

Licencja na ściganie

Czarny sport zaczyna
się od szkółki
STRONY 2-3



Najlepsze są z kurkami

Ziemniak niejedno ma imię,
placki też
STRONA 12



MAGAZYN



Mała tratwa, wielka rzeka

Wywiad z Łukaszem Długowskim, który spływa
tratwą po Bugu

Strony 4-5

Czarny sport zaczął

Dobra, zdejmujemy go. Idę go zatrzymać. Przepraszam - nasza rozmowa zostaje w połowie przerwanych wychowanków. Byłoby bardzo źle, gdyby któryś z adeptów



LUBELSKI ŻUŻEL W LICZBACH

2 adeptów lubelskiej szkoły ma przystąpić do najbliższego egzaminu na licencję żużlową

7 punktów ma w tabeli Speed Car Motoru Lublin po 10 kolejkach PGE Ekstraligi w tym sezonie

9 młodych zawodników trenuje obecnie w szkółce żużlowej

49 punktów zdobył w 2017 roku dla Speed Car Motoru Lublin Maciej Kuciapa, opiekun szkoły żużlowej, który pomógł drużynie awansować do Nice 1. Ligi Żużlowej

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Czas w granicach 80 sekund to optymalny rezultat. Jeśli pojedzie w takim tempie na egzaminie, to dostanie licencję - wyjaśnia opiekun szkoły Maciej Kuciapa, który ze stoperem w ręku mierzył czas przejazdu jednego ze swoich podopiecznych.

Harmonogram przejścia na zawodowstwo

Średnio na jedno z czterech okrążeń przypada 20 sekund. To trochę zbyt dużo, żeby stawać na równi z zawodowcami, ale priorytetem jest przecież uzyskanie pozwolenia na starty w zawodach. Na śrubowanie wyników przyjdzie jeszcze pora.

- To jest sprawa indywidualna. Są młodzi chłopcy, którzy jeździli na crossie, czy na jakimś motocyklu szosowym i im jest trochę łatwiej. Wiedzą, co to jest motocykl, jak trzeba się na nim zachować. Przychodzą do nas też chłopcy, którzy pierwszy raz siadają na motocyklu. Praca z nimi wymaga trochę więcej czasu i zaangażowania - przyznaje trener juniorów.

Nie można oczekiwać sztywnego harmonogramu przejścia na zawodowstwo: przychodzisz na pierwszy trening i już po trzech miesiącach zdajesz egzamin śpiewając. Niewykluczone, że mogą się trafić i tacy, którzy błyskawicznie poradzą sobie ze wszystkim - teorią i praktyką - ale takie przypadki należą raczej do rzadkości.

Czekamy na tę młodzież

Od wtorku do piątku, między godziną 9 a 12. W takich dniach i godzinach trener Maciej Kuciapa spotyka się ze swoimi podopiecznymi na bezpłatnych zajęciach szkoły żużlowej - formalnie prowadzonej przez KM Cross Lublin, ale lepiej kojarzonej z ekstrakligową drużyną Speed Car Motor Lublin.

Trzeba mieć od 13 do 16 lat. Dla chętnych w wieku od 4 do 12 lat są też zajęcia z miniżużla połączone z jazdą na motocrossie, prowadzone na stadionie przy ul. Mełgiewskiej. Autor niniejszego tekstu nie wpisuje się w żadne z powyższych ram, więc pozostaje mu obserwowanie żużla z odległości.

Po modernizacji park maszyn przy torze na Al. Zygmunta, który jest większy, niż było to jeszcze w ubiegłym sezonie. Co prawda, w szkółce żużlowej nikt adeptów sportu do ławek nie zaciąga, ale miejsca jest tyle, że można by spokojnie kilkadziesiąt takich mebli postawić. Problem jednak w tym, że po prostu stałyby one puste. Chętnych do jazdy na motocyklu jest raptem kilku. Co więcej, ich liczba nie jest stała.

- Cały czas czekamy na tę młodzież. Ostatnio w Lublinie żużel jest bardzo popularny. Mamy teraz w szkółce nowych chłopaków, którzy zaczynają pracę na motocyklu, uczą się jazdy. Ciągłe czekamy na kolejnych - zachęca opiekun szkoły. - Na pierwsze jazdy sprzęt i cały kombinezon są zabezpieczone przez klub. Jest to

sport, w którym są ogromne nakłady finansowe, ale to na późniejszym etapie. W szkółce jeszcze bym o tym nie mówił.

Kiedyś to było...

Zachwyty na tym, co już przeminęło, stały się ostatnio dość modne. Maciej Kuciapa się w ten trend raczej nie wpisuje, chociaż nie ukrywa, że na początku lat 90. - kiedy on sam starał się o licencję „Ż” - zainteresowanie uprawianiem „czarnego sportu” było większe.

- Można powiedzieć, że już sporo czasu minęło od tamtego momentu. W 1992 roku zdobyłem licencję w Bydgoszczy, a zacząłem jeździć w Rzeszowie. Wtedy trochę więcej młodzieży garnęło się do tego sportu. Było nawet tak, że na jeden motocykl przypadało 5, a nawet 10 zawodników - wspomina trener.

Ktoś powie: „Skoro nie ma teraz ilości, to może chociaż

jakość jest”. To sportowe równanie ma jednak więcej niż tylko jedną niewiadomą. Jeszcze w lipcu ubiegłego roku, przy okazji egzaminu na licencję w Toruniu, trener seniorskiej reprezentacji Polski i szkoleniowiec forBET Włóknarza Częstochowa Marek Cieślak alarmował, że - jego zdaniem - poziom szkolenia w Polsce jest niski. Jak sam wtedy przekonywał, ci adepci, którzy przystąpili do sprawdzianu praktycznego, mieli w większości problemy z płynną jazdą. A to jest przecież podstawa żużla.

Regulamin i kary

Taki stan rzeczy może mieć związek z dwiema rzeczami. Po pierwsze: marketing. To zawsze dobrze brzmi, kiedy klub może się pochwalić swoimi wychowankami, którzy osiągnęli sukcesy. Albo już nawet samym faktem, że kogoś szkoli. Jakość takiego przygotowania to inna sprawa.

Po drugie: regulamin, a konkretnie „Regulamin szkolenia w sporcie żużlowym”. To właśnie ten dokument nakłada na ośrodki w całym kraju obowiązek wypuszczania w świat nowych zawodników w klasach 85-125cc, 250cc i 500cc. Dla przykładu, kluby występujące w PGE Ekstralidze muszą w latach 2017-19 (mają na to czas do 31 października tego roku) wyszkolić trzech zawodników do lat 21, którzy będą startować w zawodach i wystąpią w co najmniej 120 biegach.

Przygotowanie takiej, wydałoby się, niewielkiej liczby młodych żużlowców nie powinno być trudne. Jednak aby byli oni w przyszłości realnym wzmocnieniem dla drużyny, to już jest prawdziwa sztuka. Skojarzenia z produkcją taśmową, chociaż trochę krzywdzące, mogą się pojawiać same. Za niewywiązanie się z zapisów regulaminowych są zresz-

tą kary: nawet 120 tys. zł za niewyszkolenie wymaganej liczby zawodników w klasie 500cc w przypadku klubów ekstrakligowych.

Szkolenie, egzamin, licencja

Murawa na stadionie przy Al. Zygmunta, po której jeszcze kilka lat temu biegali piłkarze, nadaje się teraz idealnie do obserwowania żużla z bliska.

Jak na dłoni widać na przykład to, że trener cierpliwie tłumaczy nowym adeptom szkoły, jak obsługiwać motocykl. Juniorzy spokojnie zapoznają się z maszyną, a kiedy przychodzi właściwy czas, to mogą zrobić kilka kółek.

Technika jazdy, budowa motocykla, znajomość regulaminów - przyszli żużlowcy muszą wchłonąć spory zasób wiedzy. Wbrew pozorom, żużel nie ogranicza się jedynie do jeżdżenia w lewą stronę. Egzamin na licencję składa się z dwóch części. Pierwsza z nich to teoria, czyli znajomość regulaminów sportu żużlowego: PZM (Polskiego Związku Motorowego), FIM (Międzynarodowej Federacji Motocyklowej), FIM Europa, posiadanie wiedzy na temat regulaminu dyscyplinarnego PZM, teorii jazdy na żużlu oraz budowy i eksploatacji motocykli żużlowych i użytkowych. Jeśli tego nie znasz, to możesz pakować manatki i szykować się do kolejnego podejścia.

Zdany egzamin teoretyczny to połowa sukcesu. Młody zawodnik musi jeszcze pokazać, co potrafi



yna się od szkółki

wana, ale jest to w zupełności zrozumiałe. Opiekun szkółki żużlowej jest odpowiedzialny za swoich
eptów zakończył swoją przygodę z na jednej z band



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

100 litrów metanolu spalają motocykle żużlowe na 100 kilometrów
25 000 złotych trzeba wydać na nowy silnik od tunera do motocykla żużlowego
600 000 maksymalnie tyle złotych chcą wydać władze miasta na opracowanie wstępnego projektu nowego stadionu żużlowego przy Al. Zygmuntońskich

zrobić na torze. W drugiej części sprawdzianu liczą się już tylko umiejętności praktyczne: jazda indywidualna i zespołowa z trzema innymi adeptami. Jak na prawdziwych zawodach. Pozytywny wynik w dwóch częściach egzaminu oznacza, że nowy żużlowiec może ruszać na podbój torów.

4 punkty w 4 biegach

W ostatnim czasie szkółka żużlowa może pochwalić się małymi osiągnięciami. W październiku ubiegłego roku licencję w klasie 250cc zdobył Jan Rachubik, który pracował z Robertem Juchą, w przeszłości żużlowcem lubelskiego Motoru. Młody

zawodnik wystartował 18 lipca we Wrocławiu, w Pucharze Ekstraligi: w czterech biegach zdobył w sumie 4 punkty.

Wcześniej, bo 4 lipca, dobrze spisał się Dawid Grzeszczyk, który zdobył licencję na miniżużel. Już nieco ponad dwa tygodnie później, a dokładnie

20 lipca, znalazł się w kadrze na Mistrzostwa Europy na toruńskiej Motoarenie. Na tor jednak nie wyjechał.

Wywiadów nie będzie

Najbliższy egzamin na licencję „Ż” ma się odbyć w sierpniu. Nie jest jeszcze znana ani jego dokładna

data, ani lokalizacja. Trener Maciej Kuciapa mówi, że z lubelskiej szkółki przystąpi do niego dwóch zawodników.

Kiedy kończę rozmowę ze szkoleniowcem, pytam go, czy mógłbym zamienić kilka słów z tymi chłopcami, którzy szykują się do egzaminu. Odpowiedź jest odmowna.

- Szkoda by było im w głowach namieszać. Niech przygotowują się w spokoju-- tłumaczy Kuciapa. Trener nie widzi jednak przeszkód w tym, żeby zrobić sobie zdjęcie wspólnie ze swoimi podopiecznymi. Kto wie, może na tej fotografii znaleźli się przyszli żużlowi mistrzowie.

REKLAMA

TAXI 1-919-1-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

POŻYCZKA
OKAY

Pośrednictwo finansowe



SZYBKO
WYGODNIE
BEZPIECZNIE

POŻYCZKI
RATALNE

do **15000 zł**
w **24** godziny
na okres od 3
do 24 miesięcy
Bez sprawdzenia w BIK

LUBLIN
ul. Lubartowska 22
tel. 883 773 980

ZAMOŚĆ
ul. Nowy Rynek 25
tel. 884 886 445

POŻYCZKI
CHWILÓWKI

do **1500 zł** w **15** minut,
na **30** i **60** dni.
Dla nowych klientów
pierwsze pożyczka
ZA DARMO

CHEŁM
ul. Lwowska 21a
tel. 884 885 686

PULAWY
ul. Piłsudskiego 40
tel. 730 740 544

Mała tratwa,

ROZMOWA z Łukaszem Długowskim, podróżnikiem, autorem książki „

Ewelina Burda

• Nie jest łatwo spływać tratwą po takiej dzikiej rzece?

- Staramy się unikać mielizn. Wygląda to tak, że jak tylko rozpoczynamy spływ rano, to jedna osoba stoi na dziobie i wypatruje tych przeszkód, które mogą nas zatrzymać. Próbuje je opływać. Ale nie wszystko da się zauważyć. Często się zatrzymujemy. Ostatnio na 10 godzin na tratwie, 4 spędziliśmy wypychając ją z mielizn. To chyba kwestia dni, że rzeka nas zatrzyma i stanie. Nie wiem, czy dotrzemy do Zalewu Zegrzyńskiego. Wcześniej co prawda tratwą próbowałem jeszcze pływać po Biebrzy. Ale Bug to ostatnia dzika w Polsce; o takich rozmiarach. I jedna z ostatnich w Europie. Dobrze to było widzieć na tym odcinku przy granicy z Białorusią. Tam była masa zwalonych drzew. Rzeka bardzo meandruje, sporo jest zakoli. Teraz są one łagodniejsze. Do tego mijaliśmy tarasy zalewowe, starorzecza, gdzie żyje tyle zwierząt. To rzeka która żywi nas na wielu poziomach.

• W jaki sposób?

- Dzika rzeka służy ludziom. My, jako Polacy jeszcze się o tym nie przekonaliśmy, ale inne kraje w Europie, jak Francja czy Włochy, już o tym wiedzą. I tam się rzeki poddaje procesom renaturyzacji, czyli usuwa się sztuczne formy regulacji, na przykład tamy czy betonowe brzegi. Dlaczego? Bo rzeka może pomagać ludziom, osłabia na przykład skutki suszy. Wtedy są mniej intensywne. Zapewnia wyższy poziom wód gruntowych, więc rolnictwo ma niższe koszty uprawy roślin i hodowli zwierząt. Chcemy o tym wszystkim opowiedzieć ludziom. Bo Bug to nie tylko wyjątkowa rzeka pod względem turystycznym, ale ma też praktyczne znaczenie dla ludzi.

• Tymczasem w Polsce plany są w drugą stronę. Rząd chce rzeki regulować.

- Tak, są plany regulacji Odry, Wisły i Warty. Właśnie w tym celu ma powstać kanał żeglugowy wzdłuż Bugu. Rzekami i kanałem miałyby pływać barki z towarami. A przecież mamy gotową infrastrukturę kolejową, aby takie towary przewozić. Nie ma sensu budować nowej i przy okazji niszczyć rzeki, takie jak Bug. Poza tym, koszt budowy takiego kanału jest gigantyczny,



bo to ok. 25 mld zł. Niepokoi też to, że Bug nie ma wystarczającej ilości wody, żeby ten kanał zasilić. Potwierdzają to również analizy naukowców z Polskiej Akademii Nauk, które pokazują że ani Bug, ani żadna okoliczna rzeka, nie są w stanie zasilić kanału. Teraz, jak stoimy na mieliźnie, to wody w rzece jest tak do połowy łydki. A kanał powinien mieć głębokość blisko 3 metrów. Nie bardzo więc wiadomo, skąd ta woda miałaby być czerpana. Jeżeli dojdzie do próby przepompowywania, to wszystko wyschnie, obniży się poziom wód gruntowych.

• Ludzie nie zdają sobie sprawy, że to będzie ich dotyczyć?

- Ludzie w ogóle o tym nie wiedzą. Jak płyniemy i zatrzymujemy się po wsiach, to 9 na 10 osób nie wie, jakie są plany odnośnie rzek. Dlatego trzeba

to nagłaśniać. My skupiamy się na Bugu, ale plan regulacji jest nieracjonalny w odniesieniu do każdej z rzek. Owszem, walczymy żeby zachować rzekę z ładnymi widokami, to też jest cenne, ale najważniejsze jest to żeby nie szkodzić ludziom. Dziwi mnie to, że inwestycje regulacji rzek dotyczyć mają głównie wschodu Polski, gdzie ludzie w dużej mierze żyją z rolnictwa. To tutaj najbardziej ich to uderzy po kieszeniach, najpierw rolników, a później tych, którzy od nich kupują warzywa, owoce czy mięso. To wszystko podrożeje. Bo trzeba będzie nawadniać pola, nawozić uprawy. Z tego powodu, więcej zapłacimy za jedzenie.

• Co mówią ludzie, których spotykacie?

- Rolnik spod Siemiatycz opowiadał, że od dwóch lat musi nawadniać swoje upra-

wy aronii, a inny z Janowa Podlaskiego opowiadał, że ma łąki wysokie totalnie wyschnięte i nie może wypasać koni. Ale na jego szczęście bobry zbudowały tamę i w ten sposób część jego łąk została zalana i dzisiaj są już zdadne do użytkowania i może tam wyprowadzać zwierzęta. Poza tym, ludzie mówią, że w ich płytszych studniach nie ma wody. Więc wyobraźmy sobie, jak to wszystko się pogłębi, jeżeli powstanie kanał.

• Dlaczego akurat tratwa?

- Dlatego że kiedyś flisacy pływali Bugiem i spławiali drewno aż do Gdańska. Te spływy ustały z końcem I wojny światowej. Zmieniła się sytuacja gospodarcza, rozwinęła się sieć dróg. Ale był też drugi ważny powód, a mianowicie wyróżniło wówczas wszystkie lasy nad Bugiem i nie bardzo było co spławiać.

To jest bardzo ważna lekcja, że z zasobów naturalnych należy oczywiście korzystać, ale robić to w taki sposób aby nie podcinać gałęzi na której się siedzi. A budowa takiego kanału takim czymś będzie.

• Co będzie się działo po spływie?

- We wrześniu chcemy zorganizować takie spotkanie dla ludzi, którzy wspierali budowę tej tratwy finansowo. Razem pod Drohiczynem zbudujemy dzikie ule, czyli baracie. Kiedyś tak hodowano pszczoły. To są wydrążone komory wewnątrz pnia drzewa. Od tego w dużej mierze zaczęło się osadnictwo nad Bugiem. Chcemy tę tradycję przywrócić, żeby na nowo połączyć ludzi z tą rzeką. Tak żeby nie był to tylko ciek wodny, który im przepływa pod domem, ale miejsce z którym są związani i z którego dumni.

wielka rzeka

Mikrowyprawy w wielkim mieście". Od kilku dni spływa tratwą po Bugu

TRATWĄ PO BUGU

Mówi że nie jest ekologiem, ale podróżnikiem i ojcem. Ma 11-letniego syna, a córka jest w drodze. – Po 17 latach w podróży widzę, że to będą dzieci bez przyszłości - przyznaje. Dlaczego? - Wszystkie badania wskazują na to, że fundujemy im świat, w którym sami nie będziemy chcieli żyć. Świat klęsk żywiołowych, brudnej wody, trującej żywności i zanieczyszczonego powietrza. W tej sytuacji, podnoszenie ręki na jedną z ostatnich dzikich rzek w Polsce i Europie, jest jak ścinanie ostatniego drzewa. Nie chcę siedzieć bezczynnie i patrzeć jak politycy odbierają naszym dzieciom szansę na zdrowe i szczęśliwe życie. Chcę temu zapobiec - tak mniej więcej Łukasz Długowski tłumaczy swój spływ tratwą po Bugu. Możemy go znać jako dziennikarza i zapalonego podróżnika od „Mikrowypraw”, o czym pisze na swoim blogu, zachęcając ludzi do niekonwencjonalnego podróżowania. A kilka miesięcy temu został też prezesem fundacji „Dziko”. Wszystko po to, by zwrócić uwagę władz, mediów i społeczeństwa na trudną sytuację Bugu. To także apel o objęcie rzeki ochroną. Ma to związek z zapowiedzią budowy drogi wodnej, która ma połączyć Bałtyk z Morzem Czarnym, a która spowoduje dużą ingerencję w środowisko, zwłaszcza właśnie w regionie rzeki Bug. Niedawno alarmowali o tym naukowcy. E-40, bo tak nazywa się tę drogę wodną, w Polsce miałyby biec wzdłuż Bugu, a następnie Wisłą.

Zwolennicy budowy szlaku podkreślają, że na znaczeniu zyskałaby wówczas żegluga śródlądowa. Ale z opublikowanego niedawno raportu polskich naukowców wynika, że budowa kanału spowodowałaby znaczne straty w przyrodzie i przyczyniłaby się do susz, zwłaszcza w regionie Bugu. A to jedna z ostatnich nieuregulowanych dużych rzek w Europie, o unikatowych walorach przyrodniczych. Kluczową rolę odgrywają cyklicznie zalewane przez rzekę rozległe łąki i lasy łęgowe oraz mokradła. Te coraz rzadsze w Europie siedliska zamieszkuje ponad 100 gatunków motyli i 158 gatunków ptaków lęgowych, w tym liczne rzadkie gatunki chronione oraz zagrożone wyginięciem.

- Plany budowy drogi wodnej E-40 zakładają wybudowanie wzdłuż rzeki sztucznego kanału. W każdym z trzech proponowanych wariantów wywarłby skrajnie niekorzystny wpływ na stosunki wodne w regionie - nie ma wątpliwości Jarosław Krogulec z Koalicji Ratujmy Rzeki, pracownik Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków w Lublinie. Autorzy raportu wskazują, że eksploatacja kanału, a przede wszystkim napęnlanie śluz na potrzeby ruchu barek, wymaga pobierania z pobliskich rzek olbrzymich ilości wody (od około 11 do 13,7 metrów sześciennych na sekundę). Tymczasem, według wyliczeń naukowców w Wieprzu, Tyśmienicy, Bystrzycy i Wildze wody na takie przedsięwzięcie jest zbyt mało, nawet gdyby pobierać ją z kilku rzek jednocześnie.

Mała tratwa na wielkiej rzece to nie jedyny pomysł Długowskiego i jego fundacji „Dziko”. Jest jeszcze ambitny cel aby wzdłuż Bugu stworzyć obywatelskie rezerваты przyrody. - Mają to być prywatne tereny objęte ochroną, które nie będą własnością państwa, ale będą należeć do ludzi. W rezerwach nie będzie można polować ani wycinać drzew. Będzie za to można się relaksować i prowadzić różne projekty przyrodnicze czy edukacyjne. Kilka pomysłów już jest, m.in. na pierwszym zakupionym terenie zasadzimy 1500 drzew, a wzdłuż Bugu stworzymy sieć dzikich uli - zapowiada Długowski.

• WIĘCEJ NA MIKROWYPRAWY.COM.PL/OSTATNIA-RZEKA



Jatymy



FOT. MALGORZATA SULISZ

„Jatymy wesołe i rzewne, niektóre o miłości” to nowa książka Grażyny Lutosławskiej, której premiera odbędzie się podczas wieczoru autorskiego na festiwalu Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym - **ROZMOWA** z Grażyną Lutosłowską

GRAŻYNA LUTOSŁAWSKA

Dziennikarka i pisarka. Od 1988 roku związana z Radiem Lublin. Od połowy lat 90. prowadzi audycję poświęconą kulturze: „Nie tylko rozrywkowa niedziela radiowa”. Autorka i reżyserka m.in. cotygodniowego słuchowiska „Bazarek”. Autorka sztuk teatralnych, książek dla dzieci, esejów, tekstów piosenek (także do spektakli teatralnych). Laureatka m.in. tytułu Mistrz Mowy Polskiej i Nagrody Miasta Lublin za Całokształt Działalności

• Korzenie rodzinne?

- Podlasie. Jestem Podlasianką. Dziadkowie po stronie mamy i taty mieszkali w Siedlcach. I byli sąsiadami w kamienicy. A rodzice chodzili razem do szkoły.

• Edukacja?

- W Siedlcach tylko się urodziłam. Potem był Hrubieszów, gdzie chodziłam do szkoły podstawowej. Kończyłam ją w Chełmie, bo tam się przeprowadziliśmy. Następnie Liceum Ogólnokształcące w Chełmie. I filozofia w Lublinie. Na początku szkoły podstawowej w Chełmie, nauczycielka Maria Ryczywolska wręczyła mi książkę z dedykacją: „Grażynko, jestem przekonana, że będziesz kiedyś znakomitą dziennikarką”. A ja wtedy nie bardzo wiedziałam, kto to jest dziennikarz. Ale sprawdziłam sobie w domu. Oczywiście nie w internecie. Bardzo mi się to spodobało, bu wydawało mi się podobne do moich marzeń z dzieciństwa.

• Jakich?

- Jak byłam taka całkiem mała, w pierwszej klasie, a moja mama była wtedy moją wychowawczynią, na pytanie do wszystkich dzieci: „Kim chcielibyście być w przyszłości?” - odpowiedziałam stanowczo, że sprzedawczynią w sklepie.

• Dlaczego?

- Bardzo mi się podobało chodzenie z mamą do małego sklepiku w Hrubieszowie,

w którym mama kupowała mi moje ulubione ciastka - herbatniki w czekoladzie. Jadłam je i słuchałam rozmów, które się toczyły w sklepie. Ja też tak chciałam! Stać przy ladzie i słuchać tych wszystkich opowieści. Jak już dowiedziałam się, kto to taki ta dziennikarka, pomyślałam, że to trochę podobnie. Też się spotyka ludzi, też się z nimi rozmawia.

• Ile to już lat?

- W tamtym roku minęło 30 lat.

• Co takiego jest w radiu niezwykłego?

- Wróć do filozofii. Wybrałam takie studia, bo filozofia wydała mi się najpiękniejszym wstępem do spotkania z drugim człowiekiem. Chciałam poznać różne sposoby myślenia, mówienie o świecie. Tacy przecież jesteśmy: różni.

• Ta miłość do słodczy została?

- Matko kochana, jak ja kochałam słodczy! Teraz staram się panować nad tą miłością. Uwielbiam też dobry

chleb. Pamiętam siedlecki czas, kiedy dziadek chodził do piekarni za rogiem i przynosił chleb. Zawsze dwa bochenki. Grażynka potrafiła poradzić sobie z jednym, więc ten drugi był dla reszty rodziny. Teraz, kiedy trafiam na dobry chleb, pół bochenka zjem spokojnie. Na szczęście dla mnie o dobry chleb wcale nie tak łatwo.

• Pierwsza książka?

- „Leon i kotka, czyli jak zrozumieć mowę zegara” 2004 rok. Autentyczna historia moich dwóch kotów. Efekt traumy, jaką przeżyłam, kiedy mój kot rezydent nie chciał zaakceptować kotki po przejściach, która trafiła do kliniki i ja ją stamtąd zabrałam. Dogadywanie trwało kilka miesięcy. Było krwawo.

• Pisziesz bajki. Dlaczego?

- Mam takie przeczucie, że pisanie bajek pozwala mi zawiesić wyobraźnię, sposób myślenia i doświadczenie pięćdziesięcioparoletniej kobiety. Zawiesić. Ta logika przestaje mnie na chwilę

obowiązywać. I okazuje się, że te inne - starego guzika, reniferka (do tego latającego) czy pralki - są inspirujące w przyglądaniu się światu.

• Mam pytanie do Bolesława, twojego męża, który siedzi obok. Jak poznałeś Grażynę?

Bolesław Lutosławski: - Doszło do tego w sposób naturalny, chociaż nieprzewidywalny. To się miało stać. Grażyna spotkała się w Kazimierzu z moją mamą (Anna Lutosławska, polska aktorka i reżyser teatralna, pedagog, laureatka Nagrody im. Ireny Solińskiej w 2014 za twórczość wywierającą znaczący wpływ na rozwój sztuki aktorskiej - przyp. aut.). Zrobiła z nią wywiad, ja znalazłem materiał w internecie, zobaczyłem na zdjęciu Grażynę z moim przyjacielem, z którym nagrywała rozmowę. Napisalem do niej i zapytałem o niego. Później stało się wszystko lawinowo.

- Całkiem lawinowo. 12 lat temu, w lipcu rozmawialiśmy przez telefon, pierwszy

raz spotkaliśmy się we wrześniu w Krakowie. I tam się mi oświadczył. Na pierwszej randce.

• Bolesław, warto było?

B.L.: - Och. Oczywiście.

• Grażyna, co to jest miłość?

- To, czego słuchasz w tej chwili. Siedzi naprzeciwko mnie mężczyzna mojego życia. Nie spuszcza ze mnie wzroku. Ja też patrzę na niego uważnie. Nie znam zupełnie odpowiedzi na pytanie, co to jest miłość. Ale miłość to jest to, że się sobie przyglądamy. Nie, że patrzymy cały czas na siebie, ale że dostrzegamy. Zauważamy, jak jesteśmy różni. I to przyglądanie się sobie z ciekawością to też jest miłość. Nie da się powiedzieć, że to jest miłość. Da się: To też jest miłość.

• Michał Urbaniak powiedział mi, że życie jest jak jazda na zakręcie. Jak się jest czego złapać, to się nie wypadnie z zakrętu. Czego się w życiu trzymasz?

- Czasem się wypada z zakrętu. Ale potem wpada w inny, ciekawszy zakręt. Na inną drogę, może właśnie w tym momencie dla człowieka przeznaczoną. Trzymam się harmonii. W momencie, kiedy czuję, że jestem poukładana z sobą, ze światem, że jest rytm - to znaczy, że to jest ta droga.

• Jesteś na takiej drodze?

- To nie ma tak, że to się udało. To jest cały czas jazda. Cały czas ten zakręt może się pojawić.

• Z tej perspektywy twoją najnowszą książkę Jatymy powinno się zalecać. Przeczytasz, masz prawo jazdy.

- Ale przecież tam nie odpowiem na pytanie, jak żyć. Pokazuję tylko jak „ja” i „ty” są zupełnie różne (różni). A jest szansa na „my”. Właśnie dlatego.

• Jak patrzę na was oboje, pomyślałem, że kolejną książkę powinniście napisać razem. Na jednej stronie twój tekst, na drugiej fotografia Bolesława. Co wy na to?

- To dobry pomysł. O, tak. Bolesławie, zrobimy może, co?

B.L.: Bardzo chętnie. Idziemy do przodu.

ROZMAWIAŁ WALDEMAR SULISZ

JATYMY WESOŁE I RZEWNE, NIEKTÓRE O MIŁOŚCI

to zbiór miniaturowych opowiadań, w których autorka zagląda pod podszewkę dobrze znanego nam świata. Mają w sobie coś z bajek, filozoficznych opowieści, flash fiction, udratyzowanych scenek, a nawet kabaretowych skeczy. Łączy je ciepła tonacja: dyskretny ironia i nostalgia. Bohaterami są tu na równych prawach kobiety, mężczyźni, dzieci, księżniczki, krasnoludki, słoń, bocian, mrówki, słońce, kamień, a nawet rozbrzykany renifer. W jatymach „ja” i „ty”, chcąc się porozumieć, odkrywają niedoskonałość języka.

Premiera książki w piątek, 2 sierpnia, o godzinie 17 w Galerii Klimaty w Międmierzu. Wstęp wolny.



Moniuszko i miniatura romantyczna

KONCERT Przed nami kolejny z koncertów organizowanych w ramach cyklu „Fonie Lublina”, w tym roku w całości poświęconego twórczości Stanisława Moniuszki. W sobotę, 27 lipca, o godz. 18 w Trybunale Koronnym (Rynek 1) usłyszymy muzyczne miniatury XIX wieku.

- W XIX wieku rozwinięły się gatunek miniatur. Twórcy w całej Europie masowo pisali krótkie utwory, które przy ograniczeniu rozmiaru formy miały skupiać w sobie



maksimum wyrazu emocjonalnego. Ta moda objęła nie tylko twórczość instrumentalną, ale również wokálną, a za modą tą

podążał również Stanisław Moniuszko - opowiadają organizatorzy koncertu. W programie koncertu znajdują się dokonania Mo-

nuszkii w dziedzinie miniatur wokalnych, prezentowane w transkrypcjach na kontrabas z towarzyszeniem fortepianu z dorobkiem najbardziej cenionych kompozytorów romantyzmu, m.in. M. del Falli i S. Rachmaninowa.

Podczas koncertu w Lublinie wystąpią artyści ze Śląska - Mazanek Duo (Łukasz Mazanek - kontrabas; Michał Mazanek - fortepian). Słowo o muzyce wygłosi Karol Furtak.

Wstęp wolny.

DAD

Festiwal Dwa Brzegi

WYDARZENIE Filmy, spotkania z artystami i muzyka. 13. Festiwal Sztuki i Filmu Dwa Brzegi już od jutra w Kazimierzu Dolnym

Katarzyna Prus

Tegoroczną edycję festiwalu otworzą „Piranie” Claudio Giovannesi, zdobywcy Srebrnego Niedźwiedzia na Festiwalu w Berlinie (w sobotę o godz. 16.30). Film powstał w oparciu o książkę „Chłopcy z Parany” Roberto Saviano (autora słynnej „Gomorri”). Tuż po projekcji odbędzie się spotkanie z reżyserem (to jedno z sześciu spotkań w ramach cyklu „Lekcja kina”). Równie mocnego akcentu można spodziewać się na zakończenie festiwalu. 3 sierpnia o 18.30 zacznie się światowa premiera filmu „Sługi wojny” Mariusza Gawiśia, który razem z aktorami Piotrem Stramowskim i Karoliną Czarnecką będzie gościem specjalnym gali zamknięcia.

Krótkie i długie metraże

W ramach największej festiwalowej sekcji filmowej „Świat pod namiotem” (w tym cyklu można oglądać najnowsze filmy z festiwalu m.in. w Cannes, Wenecji, Berlinie, Locarno czy Sundance). Mocno zapowiada się m.in. „Monos” brazylijskiego reżysera Alejandro Landesa, przedstawiający dramat nastoletnich bojowników. Jak zapewnia



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

GRAŻYNA TORBICKA, dyrektorka artystyczna festiwalu, wydarzeniem wieczoru otwarcia będzie też pokaz filmu „Synonimy” reżysera i scenarzysty Nadava Lapida, zdobywcy Złotego Niedźwiedzia na tegorocznym Berlinale.

Ciekawie zapowiadają się też krótkie metraże. W tym roku do Międzynarodowego Konkursu Filmów Krótkometrażowych zgłoszono 323 filmy z całego świata. Komisja selekcyjna wybrała 34 filmy: 19 to produkcje polskie, 15 - zagraniczne (Niemcy, Wielka Brytania, Holandia, Szwecja, Austria, Szwajcaria, Rumunia, Grecja, Izrael, Brazylia, USA). Większość to filmy fabularne, ale są też ciekawe dokumenty z Gruzji, Izraela, Niemiec i Polski, kilka animacji i form eksperymentalnych.

Retrospektywy

Bohaterem cyklu „I Bóg stworzył aktora” będzie w tym roku Wojciech Pszoniak. Retrospektywę otworzy jego aktorski pojedynek z Gerardem Depardiem w filmie „Danton” Andrzeja Wajdy z 1982 roku.

Z kolei jedna z tegorocznych retrospektyw reżyserskich będzie poświęcona Kazimierzowi Kutowskiemu (druga będzie należeć do Marco Bellochio, jednego z najwybitniejszych twórców kina europejskiego). Widzowie będą mogli obejrzeć sześć filmów, począwszy od wczesnego, artystycznego „Nikt nie woła”, a skończywszy na „Śmierci jak kromka chleba”.

Bez dużych koncertów

Ze względów finansowych, w tym roku zabraknie w części muzycznej dużych koncertów na Zamku i Rynku. - Będzie kilka mniejszych wydarzeń muzycznych, ale nie będą to już wydarzenia na tak dużą skalę, jak w latach ubiegłych - tłumaczy Bogusław Bojczuk, dyrektor festiwalu Filmu i Sztuki Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym. - Będzie np. koncert Tymona Tymańskiego w Korzeniowej, koncert Aleksandra Dębica i kilka mniejszych - w Mieście i klubie festiwalowym.

Ograniczony program muzyczny to wynik sytuacji finansowej m.in. braku wsparcia ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Resort wsparł tylko filmową część festiwalu kwotą 200 tys. zł.

Bilety można kupować przez internet, a także w kasach w Kazimierzu Dolnym (miasteczko festiwalowe, ul. Nadwiślańska 9). Sprzedaż w kasach rozpoczyna się na godzinę przed pierwszym seansem, a kończy o godzinie rozpoczęcia ostatniego seansu danego dnia.

Szczegółowy program, informacje na temat pozostałych wydarzeń oraz biletów można znaleźć na dwabrzegi.pl.

Centralny Plac Zabaw

WYDARZENIE Centrum Kultury w Lublinie zaprasza na kolejną edycję Centralnego Placu Zabaw - specjalnej przestrzeni dla mieszkańców Lublina, gdzie w wakacyjne weekendy będą mogli posłuchać dobrej muzyki, uczestniczyć w ciekawych warsztatach i projektach. Tegoroczną edycję otworzy sobotni koncert formacji Bokka - w Wirydarzu CK o 21.30.

Wcześniej - o godzinie 12 - będzie można poznać wiersze Piotra Grzegorza Górczyca w ramach nowego cyklu - Śrubby artystycznej.

W tym sezonie CPZ wróci inicjatywa Muzyczne Ingerencje. Zespół Czula Obserwacja będzie wykonywał muzykę na żywo do klasyków kina niemego. Pierwszy



pokaz z muzyką na żywo w niedzielę o 21.

Plac będzie można odwiedzić każdego dnia. Na tygodniu zawsze o godz. 17 organizowane będą warsztaty i zajęcia edukacyjne. W poniedziałek i czwartek poznamy tajniki improwizacji teatralnej, na wtorek i czwartek zaplanowano zajęcia dla dzieci z cyklu Karuzela sztuki, natomiast w środę będzie można wziąć udział w warsztatach edukacyjnych „rusz swój mózg”.

Wstęp wolny.

DAD

Zach Winters w Lublinie



KONCERT W czwartek, 1 sierpnia o godzinie 19 w Klasztorze Dominikanów w Lublinie (ul. Złota 9) wystąpi indie-folkowy artysta Zach Winters.

Amerykanin w swojej twórczości inspirowany jest poezją Roberta Frosta i Tagore'a. Koncertował w Stanach, Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii. Obecnie występuje

w ramach trasy koncertowej po Europie. - Jego kompozycje pozostają w głowie na długo, a utwory takie jak „Love My Woman” i „If the Sun is Shining” przywołują wspomnienie słonecznego lata - przekonują organizatorzy.

Support zapewni Runforrest. Wstęp wolny.

DAD



TEATR:
TEATR IM. J. OSTERWY
(ul. Narutowicza 17):

brak spektakli

TEATR IM. H.CH. ANDERSENA

(plac Teatralny 1): brak spektakli

TEATR MUZYCZNY (ul.

Skłodowskiej-Curie 5): brak

spektakli

TEATR STARY (ul. Jezuicka 18):

brak spektakli

TEATR CENTRUM KULTURY (ul.

Peowiaków 12): SOBOTA: Bokka

- 21.30; NIEDZIELA: Muzyczne

Ingerencje - początki kina - 21.00

FILHARMONIA LUBELSKA (ul.

Skłodowskiej-Curie 5): brak

koncertów

CINEMA CITY PLAZA LUBLIN (ul. Lipowa 13):

PIĄTEK SOBOTA

NIEDZIELA: Agent Kot

- 10.10; Aladyn 2D dubbing - 12.10;

Annabelle wraca do domu - 17.30,

19.50, 22.10; Fighter - 10.00,

21.40; I znowu zgrzeszyliśmy, dobry

Boże - 18.50, 21.00; Król Lew 2D

dubbing - 11.00, 12.00, 13.00,

14.30, 15.30, 17.00, 19.30; Król

Lew 2D napisy - 15.00, 18.00,

20.30, 22.00; Król Lew 3D dubbing

- 11.20, 13.50, 16.20, 18.20; Młody

geniusz i kłopotliwe wynalazki

- 10.50, 12.50; Oszustki - 14.50;

Sekretne życie zwierzaków

domowych 2 - 10.20, 12.20, 14.20,

16.20; Spider-Man: Daleko od domu

2D dubbing - 10.30, 13.30, 16.10;

Spider-Man: Daleko od domu 2D

napisy - 19.00; Truposze nie

umierają - 17.00, 19.20, 21.50;

W deszczowy dzień w Nowym Jorku

- 15.50, 18.10, 20.20, 22.30;

Yesterday - 13.10, 20.50

CINEMA CITY FELICITY

LUBLIN (al. Wincentego Witosa

32): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA:

Agent Aladyn dubbing - 10.20;

Annabelle wraca do domu - 15.50,

17.50, 20.10, 22.30; Diego - 21.30;

Fighter - 20.00, 22.10; I znowu

zgrzeszyliśmy, dobry Boże - 18.30,

21.50; Król Lew 2D dubbing - 10.00,

11.00, 12.00, 12.30, 13.30, 14.30,

15.20, 16.00, 17.00, 18.30, 19.30;

Król Lew 2D napisy - 17.30, 21.00;

Król Lew 3D dubbing - 15.00; Król

Lew 3D 4DX dubbing - 11.30, 14.00,

16.30, 19.00, 21.30; Młody geniusz

i kłopotliwe wynalazki - 10.00,

11.00; Oszustki - 13.30; Pokemon:

Detektyw Pikachu 2D dubbing

- 13.00; Sekretne życie zwierzaków

domowych 2 - 10.00, 12.10, 14.10,

16.10; Spider-Man: Daleko od domu

2D dubbing - 10.30, 13.15, 16.00;

Spider-Man: Daleko od domu 2D

napisy - 18.45; Stuber - 22.00;

W deszczowy dzień w Nowym Jorku

- 12.50, 15.00, 17.10, 19.20, 21.30;

Yesterday - 10.50, 18.10, 20.40

MULTIKINO GALERIA OLIMP

(Al. Spółdzielczości Pracy 36):

PIĄTEK: Annabelle wraca do domu

- 16.20, 18.45, 21.05; Fighter

- 14.10, 19.45; I znowu

zgrzeszyliśmy, dobry Boże - 11.55,

20.35; Król Lew 2D dubbing - 10.15,

10.45, 11.15, 12.15, 13.20, 13.50,

14.50, 15.55, 16.25, 17.25, 18.00,

18.30, 19.00, 20.00; Król Lew 2D

napisy - 21.05; Król Lew 3D dubbing

- 12.50, 15.25; Młody geniusz

i kłopotliwe wynalazki - 11.50;

Pokemon: Detektyw Pikachu 2D

dubbing - 11.15; Sekretne życie

zwierzaków domowych 2 - 10.00,

13.35, 15.45, 17.45; Spider-Man:

Daleko od domu 2D dubbing - 11.00,

16.40; Spider-Man: Daleko od domu

2D napisy - 19.25; W deszczowy

dzień w Nowym Jorku - 13.45, 16.05,

18.15, 20.25; Yesterday - 14.05,

21.35 SOBOTA: Anna - 21.05;

Annabelle wraca do domu - 16.20,

18.45, 21.35; Fighter - 14.10,

19.45; I znowu zgrzeszyliśmy, dobry

Boże - 11.55, 20.35; Król Lew 2D

dubbing - 10.15, 10.45, 11.15,

12.15, 13.20, 13.50, 14.50, 15.55,

16.25, 17.25, 18.00, 18.30, 19.00,

20.00; Król Lew 2D napisy - 21.05;

Król Lew 3D dubbing - 12.50, 15.25;

Młody geniusz i kłopotliwe wynalazki

- 11.50; Pokemon: Detektyw

Pikachu 2D dubbing - 11.15;

Poranki: Agi Bagi - 10.30; Sekretne

życie zwierzaków domowych 2

- 10.00, 13.35, 15.45, 17.45;

Spider-Man: Daleko od domu 2D

dubbing - 11.00, 16.40; Spider-

Man: Daleko od domu 2D napisy

- 19.25; W deszczowy dzień w Nowym

Jorku - 13.45, 16.05, 18.15, 20.25;

Yesterday - 14.05 NIEDZIELA:

Annabelle wraca do domu - 16.20,

18.45, 21.05; Fighter - 14.10,

19.45; I znowu zgrzeszyliśmy, dobry

Boże - 11.55, 20.35; Król Lew 2D

dubbing - 10.15, 10.45, 11.15,

12.15, 13.20, 13.50, 14.50, 15.55,

16.25, 17.25, 18.00, 18.30, 19.00,

20.00; Król Lew 2D napisy - 21.05;

Król Lew 3D dubbing - 12.50, 15.25;

Młody geniusz i kłopotliwe wynalazki

- 11.50; Pokemon: Detektyw

Pikachu 2D dubbing - 11.15;

Poranki: Agi Bagi - 10.30; Sekretne

życie zwierzaków domowych 2

- 10.00, 13.35, 15.45, 17.45;

Spider-Man: Daleko od domu 2D

dubbing - 11.00, 16.40; Spider-

Man: Daleko od domu 2D napisy

- 19.25; W deszczowy dzień w Nowym

Jorku - 13.45, 16.05, 18.15, 20.25;

Yesterday - 14.05, 21.35

KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego

8): PIĄTEK: Mia i biały lew - 10.30;

Dzieci lata - 12.45; I znowu

zgrzeszyliśmy, dobry Boże - 14.00,

16.30, 18.00; W deszczowy dzień

w Nowym Jorku - 14.30, 18.30,

20.00; Truposze nie umierają

- 16.00, 20.15; Yesterday - 20.30

SOBOTA NIEDZIELA: Dzieci lata

- 12.45; I znowu zgrzeszyliśmy, dobry

Boże - 14.00, 16.30, 18.00;

W deszczowy dzień w Nowym Jorku

- 14.30, 18.30, 20.00; Truposze nie

umierają - 16.00, 20.15; Yesterday

- 20.30

DKF 16 (ul. Kiepusy 5a): brak

seansów

CENTRUM KULTURY LUBLIN

(ul. Peowiaków 12): PIĄTEK SOBOTA

NIEDZIELA: Truposze nie umierają

- 19.00

CHATKA ŻAKA (ul.

Radziszewskiego 16): brak seansów

Kreatywne pomysły i wzrost przedsiębiorczości

INNOWACJE Ponad sto milionów złotych czeka na przedsiębiorców, którzy otworzą swoje firmy we wschodniej części naszego kraju. Dzięki tzw. platformom startowym, mogą one otrzymać darmową powierzchnię, pomoc księgową, prawną, a także dotacje na rozkręcenie swojego biznesu



Radosław Szczęch

Jak tłumaczył wizytujący w czwartek Puławski Park Naukowo-Technologiczny, wiceminister inwestycji i rozwoju, Artur Soboń, wschodnia Polska wymaga dodatkowego wsparcia, by nadrobić dystans do innych regionów kraju. Oprócz inwestycji w infrastrukturę, kluczowym elementem przybliżającym nas do celu, ma być wzrost przedsiębiorczości.

Etap inkubacji

Na tym polu pomagać ma unijne oraz rządowe finansowanie tzw. platform startowych. Chodzi o ok. 108 mln zł przeznaczonych na rozwój nowych spółek opartych na kreatywnych pomysłach w wybranych, przyszłościowych dziedzinach gospodarki.

Część z tych środków trafi do firm założonych w naszym województwie. Te ściągane przez puławski technopark zajmują się głównie żywnością, biotechnologią i farmaceutyką. Na obecnym etapie tzw. inkubacji, wybrane spośród dziesiątek (a w skali całej wschodniej Polski - tysięcy) pomysłów, startupy korzystają już z różnorodnego wsparcia.



W czwartek w Puławach odbyło się spotkanie robocze z przedstawicielami sektora tzw. otoczenia biznesu, m.in. Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, parków naukowych oraz uczelni wyższych

FOT. RS

- Oferujemy im usługi prawnicze, księgowe, powierzchnię laboratoryjną, kontakt z ekspertami, specjalistami z różnych dziedzin, badania rynku, pomoc przy tworzeniu modeli biznesowych - wymienia Tomasz Szymajda, prezes PPNT. - Mamy już wiele świetnych startupów opartych na bardzo dobrych pomysłach. Mam nadzieję, że

wiele z nich przetrwa z korzyścią dla rozwoju całego naszego regionu i kraju.

Milion złotych

Jednym z przykładów, jakie podaje prezes technoparku jest firma wyróżniona na gali „Złotej Setki” Dziennika Wschodniego, MakeGrow-Lab. To dwójka młodych naukowców, polsko-amerykań-

ska para, która wykorzystując własne pomysły tworzy unikatowy rodzaj naturalnego, bio-tworzywa. Duże nadzieje w Puławach wiązane są także ze startupem, który pracuje nad ekstraktami z warzyw i owoców, jakie mają mieć zastosowanie w farmakologii.

Te z nowych firm, które przetrwają obecny etap i zostaną pozytywnie zweryfiko-

wane do kolejnej fazy konkursu, otrzymają coś więcej, niż „mentoring”, czy bezpłatne usługi. To realna szansa na dotacje w wysokości do 1 mln zł. Jak zapewnia Artur Soboń, tego rodzaju pomoc będzie udzielana po przewidzianym na jesień tego roku rozstrzygnięciu konkursu.

Dolina Krzemowa

Zadowolony z programu wsparcia dla nowych firm jest także Paweł Maj. Prezydent Puław podkreśla istotną rolę Zakładów Azotowych oraz zlokalizowanych w mieście instytutów badawczych. - Te małe przedsiębiorstwa korzystają z ich potencjału i dążą do wspólnego celu, jakim jest rozwój - mówił.

Z kolei minister Soboń chwalił kreatywność młodych mieszkańców województwa lubelskiego i całej wschodniej Polski. - Chcemy, żeby powstawały u nas najbardziej wartościowe projekty, polska „Dolina Krzemowa” - mówił.

Tomasz Szymajda przypomniał natomiast, że ważną rolę w całym procesie budowy tej „doliny” pełni także Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej oraz Instytut Nowych Syntez Chemicznych.

KUŹNIA NOWYCH FIRM

Znajdujący się na obrzeżach miasta Puławski Park Naukowo-Technologiczny był jedną z największych miejskich inwestycji. Łącznie z wyposażeniem kosztował ok. 130 mln zł, z czego większość stanowiły środki unijne. Początkowo funkcjonował jako podmiot zależny spółki „Nieruchomości Puławskie”, ale od 2016 roku jest osobnym przedsiębiorstwem należącym do miasta.

W trzech skrzydłach szklanego gmachu przy ul. Mościckiego swoją siedzibę ma obecnie ok. 70 podmiotów gospodarczych (licząc razem z wirtualnymi biurami). Oprócz najnowszych startupów, działają tutaj takie firmy jak m.in. Shima projektująca odzież motocyklową, Oner Carbon tworzący nowatorskie, lekkie wózki inwalidzkie, czy Scooter; producent rowerów elektrycznych. Wymienić należy także INSC oraz jego spółkę córkę - Insol, Edukację 3.0, Vertigo i wiele innych

Robią badania w całej Polsce

MOTORYZACJA W Lublinie też można rozwinąć prężnie działający biznes. Speed Car jest tego żywym dowodem. W ciągu ostatnich kilku lat rozwinęła w skali ogólnopolskiej sieć stacji kontroli pojazdów



FOT. SPEED CAR

przeglądu pojazdu - dodaje Radosław Radwan.

Nie tylko badanie

Od niedawna firma poszerzyła swoją działalność o ubezpieczenia komunikacyjne.

- W tej chwili korzystamy z oferty 10 największych towarzystw ubezpieczeniowych. I teraz najciekawsze, i najbardziej nowatorskie

rozwiązanie na rynku ubezpieczeń: kto chce poznać cenę swojej nowej polisy komunikacyjnej przychodzi na stację Speed Car, skanujemy kod QR z dowodu rejestracyjnego i w ciągu dwóch minut otrzymujemy najkorzystniejszą ofertę z wszystkich najtańszych towarzystw ubezpieczeniowych - tłumaczy Radosław Radwan,

Najnowszym „dzieckiem” firmy Speed Car jest unikalne rozwiązanie na rynku stacji kontroli pojazdów, czyli modułowa stacja kontroli pojazdów, którą da się postawić wszędzie, nawet na parkingu pod marketem, ponieważ nie jest na stałe związana z gruntem.

- Przy jej tworzeniu przyświecał nam jeden

cel: optymalizacja kosztów uruchomienia stacji i jej dobra lokalizacja, bo te dwie rzeczy wpływają na to, czy ktoś wejdzie w ten biznes czy nie. Dzięki takiemu rozwiązaniu oszczędzamy na kosztach związanych z budynkiem i sami decydujemy, gdzie taka stacja może stanąć - dodaje Radwan.

R E K L A M A

Lubelskie startupy z apetytem na więcej

Startupy stanowią coraz istotniejszy element środowiska biznesowego. To właśnie innowacyjne pomysły i nowatorskie rozwiązania wpływają na rozwój całej gospodarki. Coraz więcej dużych firm, poszukując skutecznych rozwiązań, korzysta z pomysłów startupów, wchodząc z nimi w partnerstwa.



Paweł Puzio

Obecnie sieć Speed Car to 80 stacji własnych i partnerskich, zlokalizowanych w 12 województwach oraz ponad 250 stacji zrzeszonych w partnerskim programie flotowym Speed Car Flota.

19 lat

Firma ma siedzibę w Świdniku, a działalność rozpoczęła 19 lat temu od jednej stacji przy ulicy Lubartowskiej w Lublinie.

- Od tego czasu systematycznie powiększamy swoją sieć. Zaczęliśmy od naszego województwa, by następnie wyjść poza granice naszego regionu. Stale podnosimy jakość świadczonych usług i wdrażając nowatorskie, wysokie standardy obsługi - mówi Radosław Radwan, szef marketingu Speed Car.

Od kilku lat Speed Car to też sponsor tytularny żużlowców z Motoru Lublin, którzy jak błyskawica przez kolejne lata przedzierali się od najniższej do tej najlepszej na świecie ligi - i wszystko wskazuje na to, że w PGE Ekstralidzie utrzymają się na kolejny sezon.

A Lublin po tylu latach nieobecności w czarnym sporcie po prostu oszalał na jego punkcie.

- O naszych kibicach mówi się i pisze w całej Polsce. Bycie sponsorem to nie tylko duma, to też zaangażowanie marketingu firmy Speed Car w promocję drużyny. Czynnie uczestniczymy w akcjach i eventach razem z naszymi kibicami - dodaje Radosław Radwan.

Jak wiadomo cennik za badania techniczne pojazdów objęty jest cenami urzędowymi, co oznacza, że są one jednakowe w całym kraju. Co zatem co wyróżnia firmę z Lublina?

„Dobry stan techniczny pojazdu, to bezpieczeństwo jego użytkowników” - taka dewiza przyświeca w pracy wszystkim naszym diagnostom.

- Nasza oferta to nie tylko obowiązkowe badania techniczne pojazdów. Każdy użytkownik pojazdu może odwiedzić naszą stację, aby sprawdzić stan techniczny swojego pojazdu również w czasie pomiędzy terminami przewidzianymi na przeglądy obowiązkowe. To dobra praktyka naszych relacji z kierowcami, która pozwala sprawdzić pojazd przed wyjazdem na wakacje lub w sytuacji jakichkolwiek wątpliwości co do stanu technicznego pojazdu. Firma oferuje kierowcom darmowe przypomnienie o zbliżającym się terminie

80

stacji własnych
i partnerskich
w

12

województwach
i ponad

250

stacji zrzeszonych
w partnerskim
programie flotowym
Speed Car Flota

Po pieczętkę w dowodzie

Podstawowy zakres działalności Speed Car to okresowe, obowiązkowe badania techniczne pojazdów.

Dostrzegamy duży potencjał młodych, dynamicznych firm z województwa lubelskiego, to one w coraz większym stopniu kreują rzeczywistość gospodarczą naszego regionu - podkreśla Marszałek Jarosław Stawiarski

Zgodnie z raportem *Polskie Startupy 2018* opracowanym przez Startup Poland, województwo lubelskie jest jednym z regionów wskazanych przez autorów jako miejsce, w którym w ostatnich latach znacznie wzrosła liczba zakładanych startupów - mówi Tadeusz Buczek dyrektor Departamentu Gospodarki i Wspierania Przedsiębiorczości UMWL.

Jednym z projektów, które przyczyniły się do rozwoju ekosystemu startupów w województwie, jest projekt NLAB - Nevada - Lubelskie Acceleration Bridge realizowany przez Województwo Lubelskie we współpracy z amerykańskim Stanem Nevada. Program ma na celu wsparcie lubelskich przedsiębiorców w rozwoju ich

potencjału biznesowego, umiejętności pozyskiwania finansowania oraz komercjalizacji innowacji. Startupy, które wzięły udział w programie, z sukcesem weszły na rynek amerykański, i dlatego planowana jest kolejna edycja tego projektu.

Jesteśmy bardzo zadowoleni ze współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego. Z każdego wyjazdu zagranicznego lub spotkania z zagranicznymi firmami tu na miejscu wynosimy coś nowego. Liczymy na dalszą współpracę i polecamy skorzystanie ze wsparcia urzędu - mówi Jakub Lachowski dyrektor generalny firmy Plantalux, która wzięła udział w pierwszej edycji programu NLAB.

Innym przykładem są kanadyjscy przedsiębiorcy z prowincji Windsor-Essex, którzy odwiedzili województwo lubelskie w maju. Oprócz spotkań z istniejącymi już firmami z tradycyjnych branż, takich jak maszynowa i automotive, odbyli też szereg spotkań

z przedstawicielami instytucji wspierających młodych przedsiębiorców. Dostrzegając potencjał drzemiący w lubelskich firmach, Województwo Lubelskie zaprosiło przedstawiciela izraelskiej sceny startupowej. Jest to jeden z najsilniej rozwiniętych rynków tego typu na świecie. Spotkanie przedstawiciela inkubatora startupów z Tel Awiwu ze startupami lubelskimi było okazją do wymiany doświadczeń, odbycia rozmów o dobrych praktykach, a także potencjalnych formach współpracy.

W odpowiedzi na rosnące znaczenie startupów, ich szybki wzrost oraz ich ambicje wejścia na rynki zagraniczne Województwo Lubelskie planuje organizację szeregu zagranicznych misji gospodarczych skierowanych do firm z Lubelszczyzny. Informacje o naborach będą zamieszczane na stronie:

www.invest.lubelskie.pl



Wydatek współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach projektu pt. „Marketing Gospodarczy Województwa Lubelskiego II”

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 38 utworzą rozwiązanie - sentencję Williama Blake'a.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Będziecie rozpięta energia.
Wyberzesz się wielkie zakupy,
albo zaplanujesz cała serię
rowerowych wypadów za miasto.
Do głowy ci przyjdzie kilka
świetnych pomysłów, jak
urządzić ogród lub balkon albo
zrobisz przebudowanie
w domu.
Do swoich pomysłów przekonasz
najbliższych i szybko je wspólnie
zrealizujecie.

Nie rób sobie
zaległości w pracy. Nie opuszczaj
zebrań i narad, bo czas, kiedy
zawodowo możesz sporo
osiągnąć. Dla współpracowników
staniesz się bardziej
przekonujący i komunikatywny.
Zdobędziesz bardzo cenną
wiedzę, którą w przyszłości
wykorzystasz w praktyce
Wolny czas poświęcisz na własny
rozwój.

INFORMACJA O WYWIESZENIU WYKAZU NIERUCHOMOŚCI
PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY

WÓJT GMINY STĘŻYCA

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2018r. poz. 121 ze zm.) sporządzono i podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży na terenie Gminy Stężyca. Wykaz dotyczy działek nr ewid. **986** obręb **Paprotnia** o pow. 0,86ha i nr ewid. **502/1** obręb **Rokitnia Stara** o pow. 0,05ha.

WÓJT GMINY Zbigniew Chłasiak

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

133819L01A

SKUPUJEMY motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL 698693846

114919L01A

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01A

ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny satelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solnie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01A

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok. +1°C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267218L01A

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski w Gevelsberg poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka komunikatywna. 1300 euro/miesiąc. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być obcokrajowcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 004923326598781, kom. 004915776362707

136919L01A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKĄ PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01A

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

122219L01A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

088919L01A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01A

ZDROWIE

PROTEZY zębów bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Kardent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

142019L01A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272618L01A

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA

dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA

dr n. med. J. Batalia
• badanie wzroku
• dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTEYCZNA

- dr K. Szymenderski
- badanie ginekologiczne
 - profilaktyka onkologiczna
 - antykoncepcja
 - menopauza
 - nietrzymanie moczu
 - zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA

- dr n. med. P. Niedziela
- operacje żyłaków SVS
 - obliteracje
 - viridex- naczyńka
 - konsultacje
 - USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW

dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ

- dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban
- laser CO2
 - plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
 - korekta uszu
 - usuwanie znamion
 - wypełniacze
 - modelowanie twarzy
 - przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA

- dr n. med. D. Czelej
- diagnostyka znamion skórných
 - leczenie trądziku
 - leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne
Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30

ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)www.medical1.pl

in217 92



- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne
Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30

ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)www.medical1.pl

in218 50

**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

b0028



Sp. z o.o.

20-325 Lublin
ul. Cmentarna 6Pełen zakres
usług pogrzebowych

Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

- ul. Cmentarna 6
- ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
- przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wienców

in217 39

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo **81 744 50 31, 503 02 68 83**

• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Sprzedaż nowych grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

ALE TAXI WWW.ALETAXI.PL

81 511 11 11

ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU

**KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE,
NA CZAS!**

VISA MasterCard

p3489

masz firmę?

Zamów
ogłoszenie
dobre

in241awki/bi0015

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

Placki ziemniaczane

Są kurki w sklepie, są ziemniaki, są placki ziemniaczane. Ziemniak niejedno ma imię, placki też. Mogą być z cukrem, z kwaśną śmietaną, z cebulą, z sosem pieczarkowym. Ale tak najlepsze są z kurkami

Waldemar Sulisz

Ziemniak ziemniakowi nierówny. W Polsce w końcu sprzedaje się ziemniaki podzielone na 3 typy kulinarne. Inne ziemniaki idą na sałatkę, inne na zupę, a jeszcze inne na placki ziemniaczane. Placki potrzebują ziemniaków typu C. To typ mączysty. Z takich ziemniaków wyjdzie też doskonałe puree. Liczą się odmiany: Augusta, Omega, Agria, Jurata. Jak wam ziemniaków zostanie, warto upiec je w piekarniku. Pycha. Ale wracamy do placków.

Placki ziemniaczane

SKŁADNIKI: 6 ziemniaków, 2 jajka, pół szklanki mąki, 2 małe cebule, sól, pieprz, 1 opakowanie jogurtu naturalnego, 6 ząbków czosnku, świeża natka pietruszki.

WYKONANIE: ziemniaki zmiłować z cebulą, doprawić solą z pieprzem. Na oleju smażyć bardzo cienkie placuszki. Muszą być jasnozłote i chrupiące. Zmiłować jogurt z czosnkiem, polać placki, posypać siekaną natką pietruszki.

Czy Węgrzy jedzą placki po węgiersku?

Placki po węgiersku to jedno z bardziej kultowych dań w lubelskich knajpach z czasów PRL-u. Skąd wzięły się w Polsce?

- Z całą pewnością nie z Węgier - tłumaczy od lat Robert Makłowicz.

Sami Węgrzy żartują, że prędzej można znaleźć rybę po grecku w Grecji czy fasolkę po bretońsku we Francji. - W Polsce placki po węgiersku wzięły się z oszczędności - tłumaczył mi kiedyś Kazimierz Mirosław, jeden z najlepszych szefów kuchni tamtego czasu.

Sos węgierski robiło się ze smalcu i papryki w proszku. Skrawki mięsa z mielonego szły do sosu i wtedy sos węgierski był optymalny.

Placki „po węgiersku”

SKŁADNIKI: na placki: 1,5 kg ziemniaków, 1 cebula, 0,5 cytryny, 2 jajka, 6 łyżek mąki, sól, pieprz. Na farsz: 80 dag wołowiny, 1 duża cebula, 3 papryki (zielona, czerwona i żółta), ogórek kiszony, 1 słoiczek koncentratu pomidorowego, 1 łyżka mąki ziemniaczanej, 1 kostka rosółowa, sól, pieprz, papryka słodka, 15 dag sera żółtego.

WYKONANIE: ziemniaki zetrzeć na tarce, dodać cebulę i sok z cytryny, mąkę, jajko. Wymieszać, usmażyć duży placek na całą patelnię. Wołowinę pokroić w kostkę, obsmażyć, dodać posiekaną cebulę. Wlać bulion. Dusić. Gdy mięso będzie miękkie, dodać pokrojone paprykę i ogórek. Po 15 minutach zaprawić mąką, koncentratem, doprawić solą, papryką i pieprzem. Wyłożyć na placek i złożyć go na pół. Posypać startym serem.

Co do placka?

Specjalistą od placków ziemniaczanych na lubelskiej mapie gastronomicznej jest Lech Cwalina, właściciel restauracji Hades Szeroka na Starym Mieście. Najpierw eksperymentował z plackami w plenerze. W tym celu zakupił naj-



większą patelnię elektryczną i zaczął smażyć placki pod chmurką.

- Eksperymentowałem z plackami na różne sposoby. Najważniejsze, żeby trafić dobre ziemniaki. Zetrzeć na tarce, na grubszych oczkach. Jak puszczą sok, odcisnąć do drugiego garnka. Odstawić, aż skrobia opadnie na dno. Zlać wodę, bo placki bywają wodniste. Dodać skrobię do masy ziemniaczanej, dalej jak w przepisach - tłumaczy Cwalina.

Ktoregoś dnia wpadł na pomysł, by na warstwie ciasta, wyłożonej na patelnię, położyć plaster salami, nakryć drugą warstwą ciasta i upiec na złoto z obu stron. Patent okazał się znakomity, dziś Cwalina smaży placki przed restauracją na kolejnych festiwalach plenerowych. Od takich placków blisko do żmudzkich blinów, podawanych na Podlasiu.

Bliny żmudzkie

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 2 łyżki mąki ziemniaczanej, 2 łyżki mąki, 2 jajka, 2 cebule, 25 dag mięsa, sól, pieprz.

WYKONANIE: ziemniaki obrać, ugotować, przekręcić przez maszynkę. Dodać 1 jajko i mąkę. Wyrobić. Mięso (najlepiej wołowe) zmielić, przesmażyć z cebulą, doprawić solą z pieprzem, ostudzić, dodać jajko, wyrobić. Z ciasta ziemniaczanego zrobić placuszki, nakładać farsz, zawinąć, tak, by wyszły podłużne placuszki. Smażyć na oleju na złoto. Podawać ze śmietaną.

Kiszka ziemniaczana

Na Podlasiu trumfy święci kiszka ziemniaczana. Rodzaj kielbasy, nadziewanej masą ziemniaczaną.

SKŁADNIKI: 1,5 kg ziemniaków, 3 jajka, 50 dag boczku wędzonego, 1 cebula, sól, pieprz, jelito cienkie wieprzowe.

WYKONANIE: surowe ziemniaki zetrzeć na małych oczkach, odcisnąć sok do osobnego naczynia. Kiedy się ustoi, zlać wodę, a skrobię, która zebrała się na dnie, dodać do masy ziemniaczanej. Boczek pokroić, podsmażyć razem z cebulą pokrojoną w kostkę. Jajka dodać do startych ziemniaków, wymieszać, dodać podsmażony boczek z cebulą. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Napęlić kiszkę masą ziemniaczaną. Uwaga, przekłuć kiszkę kilka razy, inaczej podczas pieczenia pęknie. Piec w piekarniku w 180° przez 1,5 godziny. Całość najlepiej smakuje na drugi dzień, podsmażona na patelni na złoto.

Na deser placki z konfiturą

Na deser będą placki ziemniaczane na słodko, z mojego dzieciństwa. W najprostszej wersji ziemniaki kroilo się w grube plastry i na blachę. Jak zaczynały skwierczeć, na skórce pojawiały się bąbelki, były gotowe. Na fajerkach piekło się także placki ziemniaczane. Zamiast chleba. Były ciemniejsze, ostrzejsze w charakterze. Na talerzu ojciec polewał je olejem, a mama śmietaną. I te ze śmietaną posypywało się cukrem. Jakie to było dobre. W wersji odświętnej placki jadło się z konfiturą z jabłek. Lub dżemem z węgierki. Ojciec patrzył na te praktyki podejrzliwie i pytał mamy, czy są może skraweczki.